ks. Marian Włosiński

W wierze człowiek szuka Boga, a Bóg szuka człowieka

Wiara jest darem Boga. Biblia jednoznacznie ujmuje, że choć człowiek otrzymuje ją w darze, to decyzja działania na jej podstawie zależy tylko od człowieka. Bóg jest wolny w swych decyzjach. Człowiek żyje z wiary. Pierwszym człowiekiem, przez którego pokolenia otrzymują od Boga lekcję wiary jest historia Abrahama (Syr 44,19-21). Wiara biblijna, którą Bóg przyszedł wzbudzić w sercu człowieka, różni się zasadniczo od religii naturalnej, w której człowiek siebie stawia w centrum. Szuka Boga ze względu na własne plany, ich realizację. W wierze natomiast nie tylko człowiek szuka Boga, ale bardziej jeszcze Bóg szuka człowieka. W tym szukaniu Bóg znalazł kogoś kto Mu się świetnie spisał, otworzył się na Boże plany. To był Abraham. Jego dzieje Bóg ocalił od kurzu zapomnienia, by stały się dla innych modelem wiary. Dlatego Abraham jest ojcem wiary w judaizmie i chrześcijaństwie. Ojcem, to znaczy postacią wzorcową, w której odbija się również życie innych. Semici widzieli swój klan w figurze swego ojca Izraela. Abraham jest figurą biblijną człowieka, który oderwany od Boga, uczynił swoje życie pustym, bez głębszej racji bytu. Był zagubiony, nie widział perspektyw. W tej sytuacji przyszedł do niego Bóg z inicjatywą słowa. Treścią tego słowa jest obietnica, że to, czego nikt nie mógł mu dać, czego też sam nie mógł osiągnąć, to da mu Bóg. Abraham otrzymał obietnicę i w nią uwierzył. Postawił na Boga, oparł się o Niego, przekroczył samego siebie, wyszedł z siebie i zawierzył Bogu. Jego życie nabrało sensu. Wiara Abrahama jest poddana próbom. Obietnica trwa, gdyż Bóg się zobowiązał bez względu na to, czy potomstwo Abrahama będzie wierne, czy też nie. Podstawowym tematem Biblii jest „wezwanie po imieniu". Pismo Święte podaje bogate teksty, które o nim mówią. Najprostszy wniosek, jaki się nasuwa, to ten, że każdy człowiek dla Boga jest kimś niepowtarzalnie jedynym, ponieważ Bóg „zwraca się po imieniu".[1] Rzeczywistość tę można by nazwać „tożsamością osobową", a idąc za Biblią, powołaniem osobistym. Biblia nazywa powołaniem każde wezwanie Boże do pewnego ukierunkowania życia lub do specjalnej misji. Powołanie osobiste jest tajemnicą jedności i integracji z sercem życia, z sumieniem. Powołanie osobiste jest tajemnicą zjednoczenia i zintegrowania w sercu całego swego życia, ponieważ jest jedynym sensem w życiu danym człowiekowi przez Boga. Nic tak nie jednoczy i nie pomaga w zintegrowaniu siebie jak „sens": spontanicznie uwalnia się człowiek od tego, co nie ma sensu, a coraz bardziej uwewnętrznia i przyswaja sobie to, co go posiada. W swoim powołaniu osobistym, każdy ma swój własny i niepowtarzalny sposób oddania się i wyrzeczenia się siebie w jakiejkolwiek sytuacji życiowej. Powołanie osobiste nie leży na płaszczyźnie działania czy posług, lecz na płaszczyźnie istnienia. Wszelkie działanie wynika z istnienia. Dyspozycyjność w misji jest jednym ze znaków wyróżniających prawdziwą duchowość

[1] J. Bieľak, *Vplyv náboženského fenoménu na výchovu človeka*, w: *Pedagogika religii w kontekście edukacyjnym*, Wyd. WSHE, Włoclawek 2011, s. 113-125.

apostolską. Jeśli rzeczywiście sens swojego życia leży znacznie głębiej i jest zakorzeniony w płaszczyźnie istnienia, a nie w płaszczyźnie działania, to można odnaleźć głęboki sens w każdej pracy powierzonej człowiekowi jako misja. Czytelnym tego dowodem jest realizacja powołania przez Abrahama.

Wiara warunkiem działania Boga w człowieku

Bóg także pokoleniom dał obietnicę, że narodzi się nowy człowiek, mający nowe obyczaje, żyjący nową etyką, zdolny do miłości prawdziwej.[2] Katechizowany jako chrześcijanin żyje tym nowym życiem. Jest nim szczęśliwy sam i innych tym uszczęśliwia, co po ludzku jest niemożliwe. Wiara Abrahama była coraz bardziej oczyszczana. Kiedy człowiek opiera się na słowie Boga, nigdy nie przegrywa. Na górze Moria, gdy Izaak pytał ojca, gdzie jest ofiara, Abraham odpowiada: Bóg przewidzi (Syr 44,22-23). Tego nauczyła go dotychczasowa szkoła wiary. Tajemnicy śmierci, z której się rodzi życie, Abraham doświadczył na sobie. On się wzmocnił w wierze w dwóch wydarzeniach: gdy otrzymał Izaaka z niepłodnej Sary w jej starczym wieku i na górze Moria, gdy miał zabić Izaaka. Oddał najwyższą chwałę Bogu.

W Biblii Bóg przemówił do ludzi, ale przemówił przez ludzi i na sposób ludzki. Dlatego teksty biblijne są historycznie uwarunkowane i jak każdy tekst literacki odpowiadają różnym gatunkom literackim, czyli wypowiedziane są na różne sposoby. Ta właściwość Biblii sprawia pewne trudności przy jej interpretacji i wymaga zastosowania różnych kluczy interpretacyjnych. Biblia ukazuje Boga, który wychodzi ku człowiekowi, wyzwala go ze zła, jakim jest grzech i wprowadza do wspólnoty z Sobą. Zbawcze działanie Boga dokonuje się w historii i poprzez historię i dlatego Biblia jest historią zbawienia. Wszystko w niej zostało powiedziane dla pouczenia o zbawieniu i dlatego nie należy szukać w niej innych pouczeń, na przykład o tym, jaki jest otaczający dzisiejszego człowieka świat.[3] Pismo Święte jest pouczeniem o Bogu Zbawicielu, który wkracza w ludzką historię, aby w niej i poprzez nią przygarniać ludzkość do siebie.[4] Takie odczytywanie Biblii rysuje dziś całą panoramę dziejów zbawienia i ma swoją dzisiejszą aktualność katechetyczną, bo uczy odpowiadania na Boże wezwanie. Tak staje przed dzisiejszym człowiekiem Abraham, ojciec wszystkich wierzących i uczy go prawdziwego zawierzenia Bogu. Mojżesz poucza o przymierzu z Bogiem, kolejne postacie i wydarzenia uczą zwracania się do Boga i są wezwaniem, aby treści biblijne przenosić we własne życie i nimi to życie ubogacać.

Abraham jest typem takiej wiary, o którą chodzi Bogu. Wiara bowiem jest niezbędnym warunkiem działania Boga w człowieku, a Bogu zależy na osobistym szczęściu każdego. Tym szczęściem dla człowieka ma być sam Bóg w ludzkim sercu.[5] Człowiek szczęśliwy i zadowolony, będzie uwielbiał Boga. Odpowiedzią człowieka na Boży plan zbawienia jest wiara; ale to dopiero

---

[2] J. Charytański, *Katechetyka a teologia praktyczna*, „Ateneum Kapłańskie" 66 (1974), z. 391, s. 222-246.
[3] M. Włosiński, *Katecheticko-pedagogické kontexty vedy v perspektíve spoločenstva vedy*, w: *Disputationes scientificae Universitatiscatolicae in Ružomberok*, Ružomberok 2012, č. 1, s. 131-143.
[4] K. Wojtyła, *Ewangelizacja w świecie współczesnym*, w: *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 34 n.
[5] M. Vivoda, *L'educazione morale e la formazione religiosa*, w: *Pedagogika religii w kontekście edukacyjnym*, Wyd. WSHE Włoclawek 2011, s. 113-125.

początek, ludzka wiara bowiem, podobnie jak Abrahama, musi rosnąć, rozwijać się.[6] W szkole wiary ważne jest, by znalazła się ona w otoczeniu czynników powodujących jej wzrost. Trzeba zauważyć, że Biblia inaczej rozumie słowo, nie jako nośnik ludzkich myśli, lecz jako fakt, wydarzenie. Dlatego hebrajskie wyrażenie „*dabar*" oznacza po pierwsze: wydarzenie, fakt, rzecz, coś. Dopiero wtórnie oznacza dźwięk – słowo. Te dwa znaczenia słowa są ze sobą spokrewnione. Hebrajskie „*dabar*" zawiera te dwa znaczenia jako jeden aspekt tej samej rzeczy. Semici przeżywali słowo w wymiarze faktu, wydarzenia. Dzisiejsze przeznaczenie słowa jest podstawowe. Semickie pojęcie słowa wnika w człowieka przynosząc mu życie i miłość. Izrael był ludem niewolników zagubiony w straszliwej niewoli egipskiej i tam zwrócił się do niego Bóg, i zawołał: „Izraelu, usłyszałem twój krzyk, dostrzegłem jak cierpisz". To dało Izraelowi życie i nadzieję. To słowo powiększane w historii przez ciągle nowe fakty, coraz to nowe treści pozwoliło mu utrzymać się w tej roli w planie zbawienia, którą mu Bóg wyznaczył do pewnego czasu.

Biblia uczy poznawać Boga

Jeżeli słowo w poczuciu semickim oznacza fakt, wydarzenie, to powiedzenie, że Bóg objawił się w swoim słowie oznacza przede wszystkim, że objawił siebie w historii, w faktach, wydarzeniach. To jest język, którym Bóg przemówił do człowieka, to jest miejsce, które wybrał, by się dokonało Jego objawienie. Jest to ważne dlatego, że działalność biblijna rodzi się właśnie stąd, że człowiek odkrywa działanie Boga w historii swego życia. Oznacza to, że trzeba się uczyć poznawać Boga w historii, nie w systemach filozoficznych, jakie ludzie tworzą.[7] Bóg objawił się najpierw poprzez łańcuch wydarzeń, faktów; to one były słowem Bożym, a słowo wysłannika było rzeczą wtórną. Wysłannik Boży interpretował fakty wieloznaczne same w sobie. Mogą one mieć rozmaite znaczenie, mogą być tak czy inaczej rozumiane. Żeby były zrozumiane we właściwym świetle Bóg posyła kogoś, kto tłumac zy sens i znaczenie tych faktów historii. Rolę przesłania katechetycznego na dziś pełni Biblia, bo mocno i na użytek katechetyczny uczy poznawać Boga w historii.

W siedemnastym rozdziale Księgi Wyjścia opisana jest walka Izraelitów z Amalekitami. Historyk żydowski Józef Flawiusz rozwija ten epizod w swoich Dawnych dziejach Izraela, podkreślając kilka ważnych myśli. Naszkicował sytuację, w jakiej doszło do walki z Amalekitami. Izraelici, którzy przybyli na pustynię, postrzegani są przez jej mieszkańców jako zagrożenie, tym zagrożeniem jest już sama ich obecność, interpretowana jako możliwość podjęcia przez nich akcji zaczepnych. Czujący się zagrożonymi, mając olbrzymią przewagę, organizują akcję zbrojną. Izraelowi pozostaje jedynie ufność pokładana w Bogu. Mojżesz wyraźnie do ufności Bogu apeluje, odwołując się do poprzednio okazanej Bożej pomocy i wielu sytuacji, w których Izraelici stawiali czoła groźnym przeciwnością. Flawiusz bardzo szczegółowo i barwnie opisuje przygotowania do bitwy, a w jej przebiegu szczególnie podkreśla pośredniczą rolę Mojżesza, który wstawia się do Boga za walczącymi.

---

[6] M. Włosiński, *Aktualność wartości etycznych patriarchy Abrahama na tle jego czasów*, w: *Etyczna antropologia społeczna wobec nowych wyzwań polskich i europejskich*, Wyd. PWSZ, Włocławek 2004, s. 11-22.

[7] Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie z Maryją*, „Ateneum Kapłańskie" 80 (1988) z. 1 (476), s. 65 n.

Ostatecznie Bóg jest jedynym sprawcą wspaniałego zwycięstwa. Scena dotycząca walki z Amalekitami umieszczona została również na górze głównego pnia Menory stojącej w Jerozolimie przed Knesetem. Rozpoczyna ona specyficzny wykład historii Izraela, jaki został przedstawiony na płaskorzeźbach Menory. Sama scena przedstawia przede wszystkim Mojżesza, którego majestatyczna postać z nakrytą głową i długą brodą zajmuje miejsce centralne. Szczególnie uwypuklone są wyciągnięte ku górze ręce z rozłożonymi palcami. W odróżnieniu od tekstu biblijnego, Mojżesz nie trzyma w rękach laski Boga, którą dotykał Nilu i uderzał w skalę wydającą wodę. Postawa Mojżesza jest postawą oranta, który wyprasza swoim wstawiennictwem zwycięstwo Izraelitów. O nim wiadomo jedynie z historii, gdyż na obrazie brak jest aluzji do tego zwycięstwa. Ręce Mojżesza są podtrzymywane przez dwie postacie, proporcjonalnie mniejsze od postaci Mojżesza, jednak ich pomoc okazuje się nieodzowna. Od Mojżesza rozpoczyna się historia formowania narodu jako takiego. On dla tego formowania wiele uczynił, będąc wodzem wyprowadzającym z niewoli egipskiej i prowadzącym przez pustynię, będąc pośrednikiem zawartego przymierza, kapłanem, prawodawcą i człowiekiem stojącym na początku zapisu Biblii. W kontekście opisu walki z Amalekitami czyta się o nakazie zapisania w księdze, a także w pamięci Jozuego, co można rozumieć jako przekaz tradycji ustnej. W obrazie postaci Mojżesza uwypuklony jest jeszcze inny ważny aspekt. Mojżesz jest przede wszystkim orędownikiem u Boga za swoim ludem. Lud ten odniesie zwycięstwo, ale zadecydują o nim podniesione ku górze ręce Mojżesza, zadecyduje Pan Zastępów, ubłagany przez Mojżesza. W całej historii Izraela weryfikuje się podstawowa prawda, zaczerpnięta z Księgi Zachariasza (4, 6): nie siła, nie moc, ale Duch mój – mówi Pan Zastępów. To religijne rozumienie dziejów Izraela bywa wyraźnie zacierane, gdy przykładowo w folderze, objaśniającym płaskorzeźby Menory, omawianą scenę określa się jako walkę Mojżesza z Amalekitami. Mojżesz nie walczy bezpośrednio z Amalekitami, ale wzywa pomocy Boga. Tak było w historii i tę historię pragnie się laicyzować, przyjmując, że to nie Bóg, ale Mojżesz walczy. Jest to nieporozumienie, gdyż ręce Mojżesza są podniesione w geście modlitwy, a nie wykonuje on praktyk magicznych, ujmowanych jako realny wkład w walkę z wrogiem. Natomiast w tradycji Izraela, zawartej w midraszach, omawiana scena otrzymuje interpretację przenikniętą przede wszystkim duchem religijnym.[8] Dostrzega ona działanie Boga i właściwe miejsce Mojżesza jako orędownika, wstawiającego się za swoim ludem. Mojżesz wyciąga te ręce, które uczestniczyły w wielkich dziełach Bożych, ale ma też świadomość, że bez Boga te ręce są niczym. Zwycięstwo jest próbą wiary, a wiara Izraela jest największym cudem Boga.

Wychowawcza wartość zawierzenia Bogu

Podobnie wiara Abrahama została wystawiona na próbę, ale go nie zawiodła. Bóg, któremu tak całkowicie zawierzył, znalazł wyjście z sytuacji, zdawało się, bez wyjścia. Abraham pojawia się jako człowiek, któremu Bóg stawia zadanie, a dopiero potem złoży mu obietnicę. To zadanie wymaga zawierzenia Bożemu słowu i jest wymagające. W dalszej historii zbawienia bardzo często powołanie będzie

[8] M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, Lublin 1979, s. 86.

łączyło się z nakazem opuszczenia tego wszystkiego, co stanowi dotychczasową treść życia. Cóż może być bardziej naturalnym i stanowić przedmiot silniejszego przywiązania niż dom rodzinny, dom ojca. Abraham ma go opuścić, ma wyjść i udać się w nieznane, do kraju, który dopiero zostanie mu ukazany. Ta cecha postaci Abrahama ukazuje się w wielu epizodach biblijnego o nim przekazu. Abraham otrzymał obietnicę licznego potomstwa, a jego żona, podeszła w latach, była niepłodna. Kiedy w sposób przekraczający normalny porządek rzeczy, przyszedł na świat syn Abrahama, Izaak i rosnąc, dawał gwarancję spełnienia się obietnicy, Bóg wystawił Abrahama na najcięższą próbę. Abraham słyszy glos Boga, żądający od niego nadzwyczajnej ofiary.[9] Postawę Abrahama można określić jako absolutne posłuszeństwo, ale u jego podstaw leży bezgraniczna wiara, jaką Abraham się odznaczał. Wiara, w pojęciu biblijnym, jest bowiem nie tyle przedmiotem intelektu, który przyjmuje objawione prawdy nie ze względu na ich oczywistość, ale ze względu na autorytet objawiającego Boga, ile jest ona postawą całkowitego zawierzenia Bogu. To zawierzenie sprawia, że Abraham nie pyta, nie targuje się – on wie, że Bóg zawieść go nie może, nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się być przekreślone.[10] Wiara Abrahama została wystawiona na próbę, ale go nie zawiodła. Zanim Bóg okazał się wiernym, Abraham musiał w mrokach wiary podjąć swoją decyzję. To świadczy o jego wielkości i to jest na dziś przykładem i przesłaniem aktualnym.

Wiara w tym znaczeniu jest więc przede wszystkim zawierzeniem, którym darzy się Boga bez względu na to, czy jego nakazy są dla człowieka przyjemne, czy nie, czy się je rozumie, czy stanowią coś niezrozumiałego, jeżeli tylko wiadomo, że takie te nakazy są. Wiara łączy się z całkowitym oddaniem Bogu ludzkiego jestestwa, całkowitym zawierzeniem Jego miłości, również z posłuszeństwem. W tym znaczeniu nie ma miejsca na teoretyczną wiarę, która w praktyce nie wyciąga wszystkich konsekwencji. Prawdziwie wierzący, który ma zaufanie do Boga i Jemu się zawierza, każde słowo Boga przyjmuje bez wahania.[11] Przykład Abrahama uczy, że na takiej postawie nigdy nie można stracić, gdyż Bóg lepiej zna wszystko i zawsze prowadzi do dobra. Taka postawa powinna charakteryzować każdego, kto prawdziwie wierzy, to znaczy zawierzył Bogu.

Abraham miał na swej drodze odejścia, robił po swojemu. On miał widzenia, którymi Bóg go utwierdza. Abraham doczekał się spełnienia obietnicy, a katechizowany człowiek też dostrzega, że w nim się coś zmienia. Cieszy się widząc, że historia Abrahama w nim się powtarza. Po pewnym czasie odkrywa, że o wiele łatwiej odnajduje te podobieństwa. Im bliższy jest Bóg, tym bardziej się objawia i tym ostrzej w Jego świetle widać najmniejszy kurz, jaki jest w człowieku. Staje się on taki nieznośny, że rodzi się pragnienie, aby i od niego Bóg uwolnił człowieka. Bóg katechizuje każdego człowieka w sposób niewidzialny faktami jego życia. Łaska Boża zawsze działa w kierunku tego centrum, nigdy odśrodkowo.[12]

---

[9] A. Szostek, *Wokół godności, prawdy i miłości*, Lublin 1998, s. 48.

[10] M. Włosiński, *Wartości religii w służbie kształtowania przyszłości*, w: *W nieustannej trosce o Polską diasporę*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 217-228.

[11] Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Jana Pawła II w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty i Kultury (UNESCO), 2 czerwca 1980 r.*, w: *Wiara i Kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Lublin 1988, s. 54-55.

[12] Z. Jabłoński, *L`esperienza pastorale contemporanea dei pellegrinaggi a Jasna Góra*, w: *Storia religiosa della Polonia*, red. L. Vaccaro, Milano 1985, s. 155n.

Wiara, jak każda sprawa ludzka, ma coś z aktu społecznego. Naród Wybrany wierzył razem. Wiara jednego wpływała na wiarę drugiego (Łk 22,32). Kościół wierzy wspólnie. Wiara rodziców i społeczności wpływa na wiarę dziecka. Nie znaczy to, że jego wiara nie jest osobista. Wiara nie jest izolowana lub indywidualna. Wierzy się wraz z Kościołem. Uznanie tego faktu zawiera także prawdziwy i głęboki akt pokory. Nikt nie staje się automatycznie dojrzałym wierzącym, bez wolnego aktu. Ale prawdą jest, że wybór rodziców wpływa na dzieci. Jest to nieuniknione, dobre i przez Boga chciane. Jest w naturze wiary, że daje się ją wspólnie.[13] Słowo wierzyć znaczy przyjąć Boga, oddać się Jemu i z Nim iść przez życie.

Owoce wyznawania wiary

Katecheza uczy wiary i zachęca, by ona była żywa, czynna i wyraźna. Celem katechez jest doprowadzenie do życia w wierze, do chrześcijańskiej dojrzałości. Po owocach poznajemy każdy system. Etyka bez Boga odbiera człowiekowi myśl o Bogu, odpowiedzialność wobec Boga. Odrzuca modlitwę i sakramenty święte. Już katecheza przedszkolna uczy patrzenia na wieże kościołów miast i wsi, na wnętrza domów, urzędów, szkolnych sal, na obyczaje i życie ludzkie, by w tym dostrzec wiecznie ukryte myśli o Bogu, krzyż – znak zbawienia. Nie można negować i burzyć tego, co było. To jeszcze nie jest budowaniem. Katecheza uczy wiary żywej, wyraźnej i czynnej. Towarzyszy jej miłość, ufność, wewnętrzny pokój i radość, poczucie, że Bóg jest blisko i że człowiek nie jest Jemu obojętnym. Ale to jeszcze nie koniec. Wyznanie wiary ciągle wymaga rozwoju poprzez refleksję i konfrontację ze Słowem Bożym. Owocem tego jest lepsza znajomość Boga, zbliżenie się do Prawdy. Wiara nie wyczerpuje się tylko w poczuciu ufności, miłości i bezpieczeństwa. Wiara to także poznanie prawdy o Bogu. Doświadczając Bożej żywej obecności, chce się tę obecność zrozumieć, zobaczyć, dowiedzieć się czegoś więcej o Nim. Bóg chce, żeby autentyczna wiara pociągała za sobą postawę trzeźwego i konsekwentnego wypełniania jego woli. Dlatego najpierw daje przykład sam na sobie. Z wiary, jakby ze źródła, wypływa pewność i zrozumienie całego Pisma Świętego.

Wiara jest darem Boga. Bóg mówił, dał się poznać, a człowiek wierzy Jego słowu. Bóg darmo udziela daru wiary; lecz dar ten jest ofiarowany, nie zaś narzucony, oczekuje więc od człowieka dobrowolnego przylgnięcia wolą i rozumem. Akt wiary dziecka, które zaledwie uczy się poznawać Pana, powinien dojrzewać, dopóki w człowieku nie stanie się dojrzałym, głębokim i świadomym przyjęciem słowa Boga, Objawienia Bożego, Pisma Świętego, nauczania Kościoła.[14] Wiara staje się w ten sposób aktem zdania się na Boga: „Wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem" (2Tm 1,12). Dobre zrozumienie zamiarów i wymagań Bożych objawionych w Biblii prowadzi do uznania prawdy, że dopiero oddając wszystko Bogu, nic się nie traci, a wszystko zyskuje. Oddać wszystko Bogu, oznacza zdobyć samego Boga, który jest odwieczną świętością (Syr 35,1-15). Przecież przyszłość pełną chwały zna tylko Bóg. On posiada

[13] M. Włosiński, *Pedagogická a etická formácia človeka podľa Svätého Písma*, w: *Disputationes Scientificae Universitatis Catholicae in Ružomberok*, Ružomberok, 2010, r.10, č. 2, s. 54-59.
[14] J. Bieľak, *Rodina – spoločenstvo života a lásky*, w: *Vybrané problémy v pedagogike a sociálnych vedách*, Ružomberok, PF KU, 2009, s. 33-40.

całą wiedzę i przewiduje najdalszą przyszłość (Syr 42,18). Tylko żywa, autentyczna wiara daje człowiekowi przystęp do Boga i gwarancję Jego opieki. Bez wiary nawet modlitwa nie ma zbawczego znaczenia. Prawdziwa religijność oparta jest na odkrywaniu śladów działalności Boga w stworzonym przez Niego świecie. O Jego mądrości i potędze mówi tajemnica kosmosu i miłości łączącej ludzi. To są zdumiewające dzieła Boga. Wszystko w przyrodzie mówi o obecności i mądrości Boga. Autentyczna religijność kroczy zawsze tą najtrudniejszą drogą harmonii doczesności z wiecznością.

Skutki Bożej miłości i wierności względem Abrahama rozciągały się z pokolenia na pokolenie. Kiedy potomkowie Abrahama cierpieli ucisk w Egipcie, Bóg usłyszał ich wołanie, pamiętał bowiem o swoim przymierzu (Wj 2,24). Wywiódł ich z niewoli i doprowadził bezpiecznie do góry Synaj, gdzie odnowił z nimi swoje przymierze i uczynił z nich naród. Przez kolejne stulecia Bóg pozostawał wierny swemu przymierzu. Przyszłość Abrahama zależała od miłości i wierności Boga. Rolą Abrahama było rozwijanie w sobie żywej wiary, bezwarunkowego tak dla Boga i Jego woli.[15] Miał być nieskazitelny przed Bogiem, który obdarzył go nowym powołaniem i nową godnością.[16] W tym leży przesłanie Biblii, wskazujące na potrzebę – wzorem Abrahama – wypowiadania z wiarą swoje bezwarunkowe tak nieskończonej miłości i wierności Boga (Ps 105,8).

Wiara jest relacją między człowiekiem a Bogiem, w której człowiek ufnie poddaje się Bogu i pozwala Mu się prowadzić. Religijność to relacja między człowiekiem a innymi ludźmi, w której wykorzystuje się instrumentalnie Boga i mówienie o Nim, dla osiągnięcia swoich przyziemnych celów. Obyczaje rodzinne stanowią wymiar etyczny, a bazują na religijności i sile wiary rodziny.[17] Jednym z typowych tekstów biblijnych, ujmujących stosunek dzieci do rodziców, jest wyjątek z Księgi Syracha (3,3-16): wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.

Autor Księgi Syracha zaleca (42,15-25) dostrzeganie Boga w sercu ludzkim i w wierze. Ona ukazuje nowe horyzonty Boże, uzdrawia i usprawiedliwia oraz stanowi współpracę Boga z człowiekiem. Przez wiarę i z wiarą należy spojrzeć na stworzoną przez Boga naturę, na bogactwo dzieła Bożego, jakim jest człowiek, na obfitujące w cuda Boże dzieje ludzkości. Wiara ukazuje nowe perspektywy i widoki. Sprawia, że człowiek otrzymuje „nowy" wzrok. Wiara nie zastępuje życia, nie stanowi jakiejś formy ucieczki od życia – przeciwnie, ona uczy życia, gdyż umożliwia odkrycie prawdy i dorastanie do miłości Boga i miłości bliźniego. Abraham żył jako koczownik, udając się z miejsca na miejsce według poleceń Boga, wierząc, przeciw wszelkiej oczywistości, że On wypełni swoją obietnicę: uczynię z ciebie wielki naród.

Ks. dr hab. Marian Włosiński jest profesorem nadzwyczajnym Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, Wydział Nauk Pedagogicznych.

[15] M. Włosiński, *Etyczny wymiar praw człowieka*, w: *Infocen Forum Edukacyjne. Biuletyn Informacyjny Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku*, 2010, nr 53, s. 28-33.

[16] A. Jansen, *Einige textkritische und exegetische Bemerkungen zum Buche Ekklesiastikus*: Eccli 33,3; 50,1-5; 50,24a, in: BZ 4 (1906) 20-24.

[17] M. Włosiński., *Obyczaje rodzinne wczoraj i dziś – wymiar etyczny*, w: *Kalendarz Rolników*, Włocławek 2005, s. 69-71.